

George – Pies, Którego Nie Zdobi Szata.

Pies do adopcji.

Drogi Czytelniku, jeżeli przeglądasz ogłoszenia w poszukiwaniu psa do sportowych wyczynów lub do pilnowania zagrody, albo marzysz o uroczym kundelku, którym zachwycą się wszyscy znajomi, to ... możesz darować sobie dalszą treść. Jeżeli natomiast trafiłeś tutaj wiedziony sercem, które poszukuje obiektu szczerych uczuć niechaj nie przeraża Cię spora ilość linijek, doczytaj do końca, zastanów się, przemyśl i zdecyduj czy możesz zgodzić się z jego wyborem. George – stare, rozczochrane rude stworzonko, kalekie fizycznie i psychicznie, okrutnie doświadczone przez los i skrzywdzone przez człowieka. Znalezione po wypadku, połamany z pogruchotaną szczęką. Stare złamania źle się zrosły, pozostała sztywna, tylna łapka, drutowanie szczęki nie dało oczekiwanych rezultatów, ale umożliwia normalne jedzenie, nie przeszkadza w szczekaniu. To tylko defekty estetyczne, widoczne dla oka. Dotkliwsze były rany i blizny w duszy Georga. Dawaly o sobie znać w jego stosunku do człowieka, na widok którego George ujadął zaciekle chcąc uniknąć bezpośredniego kontaktu. Bo człowiek to zło, bo człowiek to ból. Jego noga, która kopie do utraty tchu, ręka, gdy wali gdzie popadnie, usta co złorzeczą i ciskają przekleństwami, serce, zimne, które rani najbardziej. Skrzywdzony wielokrotnie George przybiera więc pozę groźnego i niedostępnego, by trzymać się od tego zła w bezpiecznej odległości. Ale wystarczy przemówić do niego łagodnie, pochylić się, delikatnie dotknąć, żeby usłyszeć zmianę w odgłosie szczekania, zauważyć to, czego George nie chce ujawnić – nieśmiałą prośbę o uwagę a może i coś więcej. George otoczony troskliwą opieką w schronisku, miłością pracowników i wolontariuszy zakosztował już w przyjemności z obcowania z ludźmi, coraz częściej szczerzy koślawe ząbki w uśmiechu przymilając się do odwiedzających. Okazał się radosnym psem, chętnym na wspólne spacer, uwielbiającym głaskanie i czułe słówka. Ma swoje humory, ale gdy coś mu nie odpowiada lojalnie i wyraźnie uprzedza. Bez problemu zgadza się z innymi psami, jest ugodowy, nie szuka zwady ani zaczepki. Psychiczne rany goją się, blizny duszy zarastają, utraconego zdrowia ani wyglądu jednak nie odzyska, ale pragnie żyć, kochać i być kochanym, szczerze, bezwarunkowo, na zawsze. Czy będzie mu to dane? Schronisko Dla Bezdomnych Zwierząt ul. Szwajcarska 4 65-169 Zielona Góra

Data utworzenia: 08-04-2013